

gomiec codzienny

Witno
WIEDZIELA
14 listopada 1943
Nr. 714
Cena w Witnie 5 ten.

Niemieckie grupy bojowe wylądowały na wyspie Leros

Ciężkie walki na obszarze Kijowa trwają nadal. — Ataki sowieckie na północny wschód od Kerczu zawiodły. — Podczas ataku na konwój na Morzu Śródziemnym zatopiono lub ciężko uszkodzono ogółem 23 transportowce o łącznej pojemności 150.000 TAB.

Z Kwatery Głównej Führa, dnia 13 listopada.

Naczelné Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na Krymie na północny wschód od Kerczu ponowne ataki bolszewików wspierane czołgami spełzły na niczym. Na przesmyku Perekonu rozproszone ogniem artylerii dwa nacierające na niemieckie stanowiska nieprzyjacielskie bataliony, zaś w zatoce na zachód od miasta skupienia bolszewickich łodzi desantowych.

Lekkie niemieckie morskie si-

ły zbrojne również wczoraj przez szkodziły w dowozie dostaw i posiłków na nieprzyjacielski przyczółek lądowy na południe od Kerczu i zniszczyły przy tym 4 płynnym paliwem i amunicją naładowane sowieckie okręty. Nadbrzeżne baterie marynarki ostrzeliwały urządzenia przeładunkowe i okręty na półwyspie Tamań. Przy tym celnie trafiły w składy materiałów i między małe okręty transportowe, z których jeden eksplodował.

Na froncie Dniepru przede wszystkim doszło do ożywionych

walk miejscowych na północ od Krzywego Rogu, pod Kremieńczugiem i na północny zachód od Czerkass.

Na obszarze walk pod Kijowem po krwawym odpardciu ciężkich nieprzyjacielskich ataków na południe i na południowy zachód od miasta przeszły własne oddziały do kontrataku i zdobyły ważny odcinek terenu spowrotem. W głębi obszaru włamania trwają nadal ciężkie walki między przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi, nacierającymi w kierunku Żytomierza i nie mieckimi grupami bojowymi. Również na północny zachód od Kijowa walczone gwałtownie.

Na odcinku środkowym bolszewicy ponowili na północny zachód od Czernihowa swe silne wspierane przez samoloty bojowe ataki czołgów i przeprowadzili nowe uderzenia na front niemiecki na północ od Homla i na północny zachód od Smoleńska. W ciężkich walkach od pierających wśród niezwykle wysokich strat nieprzyjaciela przeszkodzone wszystkim próbom przełamania frontu i przy tym w dn. 11 i 12 listopada na wymienionym odcinku korpusu ponownie zniszczono 55 czołgów sowieckich.

Pod Newlem nieprzyjaciół wczoraj ponownie bezskutecznie próbował rozszerzyć swój wyłom. Kilka nieprzyjacielskich oddziałów, które wdarły się w nieprzejrzystym terenie, zostały własnym kontratakiem odrzucone spowrotem.

W południowych Włoszech nieprzyjaciół kontynuował swe obfite w straty ataki na zapórę górską między Mignano i Venafro.

Doszło do ciężkich walk, w czasie których nieprzyjaciół zdobył kilka wyżyn po obu stronach niziny Mignano. Przez kontrataki wojsk niemieckich zdobyto je spowrotem szturmem i odrzucono nieprzyjaciela do jego stanowisk wyjściowych.

Podczas kontynuowanych ataków na lekkie nieprzyjacielskie morskie siły zbrojne na wschodnim morzu Śródziemnym lotnictwo celnie zbombardowało ogółem 5 jednostek, które ciężko uszkodzono. Po stworzonych przez te sukcesy i przez nieustanne ataki powietrzne na bazy na wyspie Leros przygotowania do akcji przeciw wyspie Leros, w rannych godzinach 12-go listopada we współdziałaniu z oddziałami bojowymi i transportowymi marynarki wojennej i lotnictwa, kilka grup bojowych, w tym również spadochroniarze wylądowali na wyspie. Walki z brytyjskimi i sympatyzującymi z Badoglio załogami wyspy są jeszcze w toku.

Według meldunku niemieckich dalekosiężnych wywiadowców podczas ataku niemieckiego lotnictwa o którym komunikowano we wczorajszym komunikacie sił zbrojnych na nieprzyjacielski konwój u wybrzeża północno - afrykańskiego otrzymano 11 dalszych raportów o celnych uderzeniach bomb lub torped. Ogółem więc zatopiono lub ciężko uszkodzono tak, że nie mogły kontynuować swej podróży, 23 transportowce o łącznej pojemności 150.000 tbn.

Przez ataki niepokojące kilku nieprzyjacielskich samolotów na zachodni obszar Rzeszy powstały ubitej nocy tylko nieznaczne szkody.

Sytuacja strategiczna Niemiec w oświetleniu generała szwedzkiego

SZTOKHOLM. DNB. Szwedzki generał-major Goersta Toerngren przeprowadza w gazecie „Svenska Morgensbladet” porównanie między położeniem Niemiec w listopadzie 1918 r. i w listopadzie 1943 r. Generał — major Toerngren pisze, że obiektywny przegląd sytuacji na europejskich teatrach wojny nie robi w żadnym wypadku wrażenia, jakoby sytuację Niemiec można było porównywać z sytuacją z przed 25 lat. Wybrzeże Atlantyku od Przylądka Północnego aż po Pireneje a również śródziemnomorskie wybrzeże Francji znajduje się definitywnie w ręku niemieckim. Można zaryzykować twierdzenie, że większych rozmiarów akcja desantowa na tych wybrzeżach w obecnej sytuacji nie

może liczyć na powodzenie. Nie spodziewanie zacięty opór Niemiec ki we Włoszech nie zdradza wcale tendencji poniekąd walki jako nie posiadającej żadnych widoków. Niema też w tej chwili żadnej uzasadnionej podstawy do wniosku, że nowa niemiecka linia obronna w Rosji Sowieckiej nie będzie mogła być utrzymana. Nie można zatem przeprowadzać porównań z położeniem na niemieckim froncie za czołdym w roku 1918. Wewnętrzny front niemiecki spoczywa teraz po 25 latach daleko mocniej w ręku kierownictwa państwowego i wyraźnie wytrzymuje twarde ciężary wojny a zwłaszcza także straszliwe ataki lotnicze lepiej, niż o tym piszą rozmaite prywatne artykuly.

Szigemitsu o konferencji wielkoazjatyckiej

TOKIO. (DNB). Minister spraw zagranicznych Japonii, Szigemitsu, mówił we środę wobec przedstawicieli prasy o swych wrażeniach, wyniesionych z konferencji wielkoazjatyckiej. Powiedział on, że wojna obecna jest walką na życie lub śmierć i że wszystkie narody Azji Wschodniej muszą dla swej samoobrony w niej brać udział.

Wybitni przedstawiciele narodów, reprezentowanych na tej kon-

ferencji, zrozumieli szczerze wielkoazjatyckiej polityki Japonii i że ma ona swe źródło w sercu narodu japońskiego. Najtrafniej scharakteryzują tę wojnę krótkie zdanie: Wojna ta — jest to wojna o wolność Azji, o niezależność jej narodów. O ileby przegrano tę wojnę, to by łącznie z tym zginęło wszystko, nie mówiąc już o niezależności.

Niesłychane wysiłki Sowietów

BERLIN. Sfery wojskowe stwierdzają, że nie dostrzega się jeszcze w żadnym miejscu frontu osłabienia sowieckiej siły bojowej. Stwierdzenie to mówi o rozmiarach nadzwyczajnych wysiłków, jakie czyni jeszcze przeciwnik w ostatnim miejscu wielkiej bitwy na wschodzie by poza zdobyciami terenowymi osiągnąć jeszcze postawiony sobie cel operacyjny w stosunku do od pierającego frontu niemieckiego. Lecz trwającemu, czasami jeszcze potęgującemu się i w co raz to nowym miejscu rozpoczynającemu się naciskowi ofensywy sowieckiej może dowództwo niemieckie przeciwstawić rosnącą również siłę odporu. Te ogólne obserwacje i twierdzenia odnoszą się również do obecnej bitwy w rejonie Kijowa.

Wprawdzie Sowiety kontynuowały tutaj znacznie przeważającymi siłami swoje ataki na zachód od miasta, lecz natrafiają one na wzmożony opór niemiecki. Niemieckie rezerwy z rejonu Żytomierza rzucone zostały do boju i toczą ciężkie walki z sowieckimi oddziałami przednimi. W południowo zachodnim kierunku uderzenia ofensywy sowieckiej, gdzie obrona niemiecka już w dniach poprzed-

nich pomyślnie toczyła walki, pozostawały oddziały niemieckie nadal w aktywnej formie przeciwnarciarza i potrafiły rozbić ataki sowieckie z ciężkimi dla przeciwnika stratami. Na ogół na odcinku bojowym Kijowa nie zaszły istotne zmiany.

Nową akcją ofensywną rozpoczęli Sowiety między Czernichowem a Homlem, gdzie rzuciły one na wąskim froncie zmasowane siły piechoty, czołgów, artylerii i samolotów bojowych, dążąc do przełamania frontu. Ten pierwszy gwałtownie przeprowadzony atak na wpemniany odcinek niemieckiego frontu spełził jednak na niczym. Nie zdając sobie całkowicie sprawy z położenia rzucił przeciwnik do boju oddziały kawalerii, które zniszczone zostały ogniem niemieckiej obrony. Również straty sowieckie w czołgach są na tym odcinku nadzwyczaj ciężkie. Atak w rejonie Czernihowa łączy się niewątpliwie z sowiecką ofensywą w rejonie Kijowa, a mianowicie w ten sposób, że dowództwo sowieckie starało się stracone pod Krzywym Rogiem kleszcze południowe zastąpić ramieniem kleszczywym na północ od Kijowa.

Knox o niczym nie wie Przed obywatelami amerykańskimi przemilcza się klęskę pod Bougainville

LIZBONA. W Waszyngtonie nie wiedzą nic o nowej katastrofie floty amerykańskiej koło Bougainville. Ani słowem nie wspomniano o tym, że flota na Pacyfiku poniosła bardzo ciężkie straty w cennych jednostkach, straty, które można porównać jedynie z klęską pod Pearl Harbour. Co więcej, minister marynarki amerykańskiej, Knox, oświadczył z właściwą mu czelnością na konferencji prasowej, że komunikaty japońskie są „absolutnie nieprawdziwe”, ha nawet, zdaniem Knoxa sytuacja Japńczyków jest wprost krytyczna. Obecna sytuację bojową na południowym i południowo - zachodnim Pacyfiku scharakteryzował on w następującym zdaniu: „Japończy-

cy znajdują się dzisiaj na tym teatrze wojny w najbardziej krytycznym położeniu od początku obecnej wojny”.

Tylko Knox może wypowiedzieć tego rodzaju zachwale kłamstwo bez zająknięcia. Lecz po klęsce pod Pearl Harbour sprawa przedstawiała się jak wiadomo akuratnie tak samo: Knox zaprzeczał i musiał minąć dobry rok, zanim do piero Roosevelt przyznał się do przegranej przez Stany Zjednoczone klęski. W ten sam sposób zachowuje się również i dzisiaj Biały Dom. Amerykanie porzekają jeszcze sporo czasu zanim dowiedzą się prawdy o Bougainville, a i wtedy jeszcze prawdopodobnie drobnymi dawkami.

„Trzecia bitwa powietrzna koło Bougainville”

TOKIO. 13.11. DNB. W „trzeciej bitwie powietrznej pod Bougainville” w dniu 11 listopada zatopili samoloty japońskie jeden nieprzyjacielski krążownik lub wielki kontrtorpedowiec. Ponadto częściowo ciężko uszkodzono: jeden nieprzyjacielski pancernik, dwa wielkie lotniskowce, jeden wielki i trzy małe krążowniki lub kontrtorpedowce i jeden kontrtorpedowiec. Zestrzelono dwa nieprzyjacielskie samoloty. Japończycy stracili 30 maszyn.

TOKIO. 13.11. DNB. Amerykanie zaatakowali 11 listopada japońską bazę Rabaul. Jak donosi cesarska kwatera główna, obrona japońska odniosła tutaj poważny sukces. Lotnictwo marynarki japońskiej oraz jednostki morskie straciły spośród 200 atakujących 71 maszyn. W walkach tych lotnictwo japońskie straciło dziesięć samolotów, marynarka zaś donosi o zatonięciu jednego kontrtorpedowca i lekkim uszkodzeniu jednego krążownika.

W komitecie algierskim są wyłącznie żydzi Ludność muzułmańska prawie nie posiada przedstawicieli

PARYŻ. DNB. W jak wielkim stopniu daje się zauważyć wpływ żydów w nowym „Zgromadzeniu Doradczym” tych odszczepieńców, w ich tak zwanym parlamencie, dowodzi wiadomość z Tangeru, stwierdzająca, że sekretarzem generalnym jest żyd Kac. W liczbie sekretarzy prezydium znajduje się żyd Pierre Bloch, a w gronie deputowanych dwaj znani żydzi Ja-

cobi i Mosman, nie wspominając o komisarzach żydach Mendes-France jako kierownik finansów i Rone Mayera, przedstawiciela Rotszylda, działającego w roli komisarza do spraw komunikacji i marynarki handlowej. W przeciwieństwie do tego, jak stwierdza depesza, ludność muzułmańska prawie zupełnie nie posiada swych reprezentantów w tym dysydenckim Komitecie

Jeszcze jeden dowód

GENEWA. Po wydaniu przez Londyn i kwaterę główną Eisenhowera długiej serii zaprzeczeń w sprawie ataku bombowego na miasto watykańskie, które to zaprzeczenia tym się odznaczały, że jedno anulowało drugie, obecnie wystąpił też Waszyngton ze swym dementi. Zastępca sekretarza państwa Stettinius zaprzeczył kategorycznie, jakoby jakiś samolot aliancki rzucił bomby na miasto watykańskie. Ciekawe jest jednak jego oświadczenie, że Eisenhower powiedział, iż krytycznej nocy działały dwa samoloty typu Mosquito i siedem lekkich bombowców typu Boston w „okolicach Rzymu” i że miały one oczywiście wyznaczone dokładnie obiekty.

Przypominamy sobie, że gang-

sterzy powietrzni, którzy zaatakowali katedrę kolońską również mieli „dokładną instrukcję co do obiektów”, a mianowicie tę, by trafić w katedrę. Nie inaczej było zatem z zamachem na Watykan. Poza tym Stettinius wzbogaca się kłamstwem o jedno oczko. Jak wiadomo według Reutera najpierw nie było wogóle żadnych samolotów w powietrzu, potem były to bombowce niemieckie, następnie samoloty „nieznanego pochodzenia”, później bronił się Eisenhower ciemnością nocy, twierdząc, że w takim czasie wogóle nie można stwierdzić miejsca zrzuconych bomb, a teraz zjawia się Stettinius i potwierdza, że przecież uwiłajało się w pobliżu Rzymu ogółem dziewięć angloamerykańskich samolotów.

Już przwznają się cześciowo do bombardowania miasta watykańskiego

GENEWA. DNB. Po sprzecznym z sobą dementi Londynu o ataku bombowym na miasto Watykan, obecnie również i zastępca sekretarza stanu USA, Stettinius zaprzecza temu faktowi, jednocześnie jednak podaje, jakoby Eisenhower

powiadał, że tej nocy operowały dwa samoloty typu Mosquito i 7 lekkich bombowców bostońskich w okolicy Rzymu. Oczywiście posłady one ściśle wskazówki co do swych zadań.

Niebezpieczeństwo runięcia kopuły kościoła św. Piotra

CHIASO. Odnosnie dalszych skutków ataku terrorystycznego na miasto Watykańskie faszystowsko-republikańska prasa niedzielną donosi, że kopuła kościoła św. Piotra znajduje się w niebezpieczeństwie. Wyrażana od pewnego czasu przez fachowców obawa, że w wypadku bombardowania w po-

bliżu Watykanu grozi kopule katedry św. Piotra poważne niebezpieczeństwo, potwierdza się obecnie. Po zbrodnicy bombardowaniu wzdłuż całej północnej strony kopuły powstała rysa, która zagraża całemu bydynkowi, tak że powzięte zostały natychmiast środki ochronne.

Komuniści żądają krwawych metod czystki

Dziki sceny na zgromadzeniu doradczym w Algierze

ALGERIRAS. DNB. Przed kilku dniami odbyło się w Algierze zgromadzenie doradcze, które spełniało rolę „parlamentu”. Do tego „parlamentu” wysłanych zostało sześciu komunistycznych deputowanych. Na posiedzeniu dn. 10 listopada doszło do nieopisanych scen, przypominających najgorszy okres „Frontu ludowego” w parlamencie we Francji. Komunistyczni deputowani Donte i Mercier żądali w czasie burzliwych obrad głowy byłego ministra spraw wewnętrznych Pucheu, który od pewnego czasu znajduje się w więzieniu policyjnym we wschodnio - marokańskim mieście Meknes, następnie głowy na-

dawno aresztowanego generała Bergeret’a, bliskiego przyjaciela i współpracownika Giraud’a, oraz głowy byłego ambasadora Peyrou-ten’a, który w czerwcu pod naciskiem de Gaulle’a musiał ustąpić ze swego stanowiska generalnego gubernatora Algieru. Doszło wówczas do dramatycznych zajść, kiedy obaj komunistyczni deputowani żądali krwawych metod czystki i wyrażali bardzo ostrą krytykę dotychczasowej działalności komisji. Na stanowisko prezydenta zgromadzenia mianowany został socjalista Felix Gouin, zaś wiceprezydentami komunisty Mercier i żyd Bosman.

Przebieg bitwy z konwojem statków

BERLIN. DNB. — DNB otrzymało następujące, pełne emocji sprawozdanie pewnego korespondenta wojennego o przebiegu bitwy z konwojem statków na Morzu Śródziemnym.

Mgły listopadowe przesuwają się ponad wybrzeżem afrykańskim. O czerwonej jego piaski uderzają zielone fale morskie, wzburzone wiatrem północnym. Od strony półn.-wsch. już od sze regu godzin huczą potężne motory samolotów bojowych, drgają wskazówki ich kompasów, wskazują kierunek lotu, a oczy załogi są wlepione przed siebie w mgłę. Ugrupowane na różnej wysokości i pewnej szerokości przeciągają groźne ich eskadry w różnych godzinach nolać nad wodę. Na czele ich dowódca. Kapitan von R. Mola podnosi się i nalać staje się coraz trudniejszą. Samoloty znają się akurat u wybrzeży afrykańskich. Spotyka je w drodze lekkie deszcz. Nieko opuszczała się chmura i coraz lepszą staje się widoczność. Prawdopodobnie maszyny już

się znajdują nad celem ataku. Tam, gdzieś przed nimi posuwa się przeciwnik, płyną ciężko na ładowane statki, przewożące wojsko. Bez strzału, bez światła przeciwnik chciałby ukryć się w osłonie mgły. Kilka słów do obsługi pokładowej i zanurzamy się w szarą chmurę. Rozstępuje się przerwa w chmurze, a zasło na deszczu pozostaje za nami. A oto tam raptem otwiera się widok i jak jasna plama odbija się ostatni błysk ziemny na wodzie. Ktoś woła: „Te cienie przed nami to statki”. Tam oto przesuwają się one — widać komin, ślad piany od śrub okrętowych, ciemne nielonusze dymu i ochronne uharwienie boków statków. „Jeszcze tuż przy karawanie. Rozciągnięta na znacznej odległości, dąży ona w podwodnym szoku kilowym w kierunku wschodnim. Jest ona przepiękna, przeładowana i wiezie tysiące ludzi. W zmierzchu czerwono zabłyskał i zadęła oślep strzałów. Aż o kabinie samolotów uderza fala detonacji granatów

przeciwlotniczych. W słuchawkach rozlega się rozkaz dowódcy: „Przygotować się do ataku”. Samoloty zachowują się spokojnie, ostro zakręcają, zmieniają kierunek i w ciągu sekundy są w gotowości do strzału. Maszyny bojowe rozpoczynają atak. Obserwatorzy w kabinach przylgnęli do przyrządów celowniczych. Dłonie radiotelegrafistów i strzelców broni pokładowej obejmują broń. Wielki palec odsuwa bezpiecznik. Już bomby torpedy są odbezpieczone. Następnie rozpoczyna się atak. Motory aż jęczą skutkiem wysokiego ich naprężenia. Liczniki, wskazujące liczbę obrotów przeskakują już czerwone znaczki. Zda się, że statki w tym szalonym ataku rzuciły się do ucieczki. Obydwaj ludzie załogi w kabinie widzą tylko coraz to bardziej rosnące cienie, jakichś rozszerzające się zarysy mostków kapitańskich wyraźnie widocznych. Raptem otacza je czerwony blask — raz i dwa zawył w kadłubie i powierzeniach podkładowych stat

ku. Trafiony. „Tylko dobrze celować. Wstrzelenie się już nie zmieni”, mówią starsi do młodszych. Oni ich słuchają. I tak nalać oni, rzucają pociski, widzą jak bomby spadają, a wydłużone torpedy biją o wodę. Wybuchają pożary. Pokłady statków pochylają się na uszkodzoną stronę. Jeden kontrtorpedowiec, trafiony w pełnym biegu, pali się jasnym płomieniem. Trafiono też w statek 20.000 t. i 15.000 tonowy.

Skoro nie wystarczył pierwszy cios, nalać samoloty poraz drugi i trzeci i nie ustępują. Zmierzach jest przepiękny hukem motorów, grzechotem granatów i głębokim hukem bomb w wielkich, ciemnych kadłubach statków. Tuż u wybrzeża Afryki w oddaleniu setek km. od owej hazy maderzowej prowadzą bombowce niemieckie przez 20 minut nieprzerwaną ostrą atak. Jadące w karawanie statki są po części najbardziej wartościowymi okrętami transoceanicznymi.

Ekspansja amerykańskiego kapitału naftowego na Środkowym Wschodzie

Brytyjski kapitał wypierany z Iraku i południowej Persji. Wyczerpanie amerykańskich pól naftowych wskutek polityki rabunkowej

SZTOKHOLM. DNB. Jednocześnie z komunikatem, donoszącym o uruchomieniu przez amerykańską firmę naftową Oil Reserve Company szeregu sztybów naftowych na pograniczu Iraku i Iranu, które to firmy mają obsługiwać wyłącznie za potrzebą Ameryki, dochodzi z Waszyngtonu komunikat, który donosi, że w Waszyngtonie powstaje arabskie poselstwo. Wielki amerykański przemysł naftowy, jak donoszą komunikaty, rozbudowuje systematycznie swe pozycje na Środkowym Wschodzie. Kładzie on reke na duże, jeszcze nie uruchomione rezerwy naftowe w państwie Ibn-Sauda i zaczyna wypierać brytyjski kapitał z Iraku i południowej Persji. Jednocześnie wielcy przedsiębiorcy naftowi przenoszą w prasie USA kampanię, ażeby pozyskać amerykańskie społeczeństwo dla swych imperialistycznych planów naftowych.

Wiele poważnych dzienników i pism opublikowało nagle w ostatnich tygodniach zgodne artykuły, które w sposób sensacyjny

zajmują się sprawą nieuniknionego wyczerpania się amerykańskich pól naftowych i ponurych przewidywań. Oświadcza się, że w roku 1942 wydobyto na ziemi amerykańskiej o milion beczek nafty mniej, niż tego wymagały zapotrzebowania. Ilość dających się jeszcze eksploatować pól naftowych wobec tej okoliczności, że w Stanach Zjednoczonych wyczerpie się nafta już od roku 1859, jest bardzo ograniczona. Ameryka zużyje swą naftę prędzej, niż nadaż z wynajdowaniem nowych źródeł, i jeżeli kontynuowana będzie w dalszym ciągu ta polityka rabunkowa, to za 12 lat amerykańskie pola naftowe wyczerpią się zupełnie.

Z tych wywodów wynika, jakie argumenty kryły się w ostatnich oskarżeniach pięciu senatorów, którzy niedawno zwrócili rozmaite teatry wojenne i żądali, ażeby dostawy nafty USA i Anglii w ramach ustawy o pożyczkach i dzierżaw, przedewszystkiem jeśli chodzi o Morze Śródziemne, były bardziej ograniczone.

18 milionów w obozach robót przymusowych

Angielskie czasopismo o stosunkach w Związku Sowieckim

SZTOKHOLM. Donald Nelson, kierownik amerykańskiego ministerstwa produkcji wojennej, przemawiał w Nowym Yorku na temat swojej podróży do Związku Sowieckiego. Nelson oświadczył, że odnosi on wrażenie, iż w Związku Sowieckim panuje swoboda myśli. Zdaje się, że rzeczywistość sowiecka nie wpłynęła w żaden sposób na „wrażenia” Nelsona, inaczej bowiem nie wypowiadałby on podobnych nonsensów. W innym świetle przedstawia sprawę sowieckie naczelnik redaktor angielskiego czasopisma „Nineteenth Century and after”, zastanawiając się w pewnym artykule nad moskiewską polityką zagraniczną. Czytamy tam:

Potęgą państwa sowieckiego oplera się na trzech głównych fundamentach, NKWD (dawnie GPU) ale militarnej i na obozach robót przymusowych. Obozy te są jedyne nymi na świecie. Przebywają w nich mężczyźni i kobiety, którzy z powodu jakiegokolwiek rzeczywistych lub nierzeczywistych wykroczeń politycznych skazani zostali na pracę przymusową w tych obozach. Wyrok brzmi zwykle na ośm lat, lecz ponieważ można go automatycznie odnawiać, ofiara ma niedużą lub w ogóle nie ma wcale nadziei na odzyskanie wolności, nawet gdyby przeżyła lata robót przymusowych. Warunki, w

jakich zmuszeni są żyć więźniowie, są tego rodzaju, że wcale nie ma widoków na ich przetrwanie. Robiono różne ustalenia cyfry wspólnych więźniów. Cyfra ta waha się między 10 a 18 milionami.

Liczba obozów pracy idzie w tysiące. Znajdują się one na olbrzymich niedostępnych obszarach, skąd wszelka ucieczka jest wykluczona. Rząd sowiecki ma zatem w tych obozach olbrzymie rezerwy lotnych sił roboczych, których używa do wielu robót, jak do budowy kanałów, dróg, lotnisk i t. p.

Najmniejsze polityczne wykroczenie, lub choćby nawet najmniejsze podejrzenie wystarcza do tego, by człowieka aż do końca jego życia przenieść do owych obozów. Jest to bezprzykładne narządzie zastraszania. Nie ma prawie ani jednej rodziny w Związku Sowieckim, która by nie miała ocala, krewnego lub przyjaciela w tego rodzaju obozie pracy. Każdy niemal dorosły wie, że i na niego w każdej chwili może przylecieć kolej. W jego fabryce n. p. wynikną niepokój lub okaza się niedokładność w produkcji; chociażby osobie nie spotka go nawet ten den zarzut, to może się on jednak stać ofiarą administracyjnego systemu karnego, który działa zarówno kolektywnie jak i indywidualnie. Postawę narodu sowieckiego wobec tego systemu charak-

teryzuje fakt, że n. p. żonę ofiary od momentu deportacji współpracownicy traktują ze specjalnymi względami, jako należącą od tej chwili do ich grona i całkowicie niepostrzegając o to, że jest urzędowym szpiegiem. Pod panowaniem sowieckiego despotyzmu istnieje zatem duch wspólnej przynależności, dla którego nie można znaleźć porównania w żadnym innym kraju.

Nie tylko mieszkańców państw bałtyckich, Polski i Besarabii wywieziono w liczbie miliona w głąb Związku Sowieckiego, lecz także deportowano miliony Rosjan z jednej części Związku do drugiej. Łącząc się tu względy gospodarcze i polityczne. Kiedy po podpisaniu sowiecko-polskiego układu w r. 1941 wypuszczono obywateli polskich z więzień, obozów pracy i innych miejsc wygnania, nie zna-

lazł się między nimi ani jeden Polak i ani jeden Ukraińiec. „Nineteenth Century” przemierza fakt, że tylko żydzi korzystali z tego przywileju. W Związku Sowieckim panuje głęboko sięgający niepokój: rozruchy wielu milionów przebywających na wygnaniu więźniaków, którzy pragną powrócić do domu. Panuje też skrajna nędza gospodarcza. W poszczególnych okręgach panuje też głód, lecz armia musi mieć za wszelką cenę pożywienie.

Czytając ten, zasługujący na uwagę, artykuł angielskiego czasopisma trzeba pamiętać, że opisuje on stosunki w kraju sprzymierzenia, że dominuje zatem, o ile to możliwe, chęć upiększonego przedstawienia rzeczy i że rzeczywistość sowiecka w całym swoim okrucieństwie przewyższa znacznie jeszcze przedstawiony obraz.

Argentyna zwalcza czerwone niebezpieczeństwo

Energetyczna interwencja policji

BUENOS AIRES. (DNB). Podczas gdy komunisty w innych republikach co raz jawniej wykazują swą polityczną działalność propagandową, Argentyna zwalcza bardzo energicznie czerwone niebezpieczeństwo. W Buenos Aires udało się policji wykryć tajną drukarnię, w której drukowane były oficjalne gazety partii komunistycznej: „United Nacional” (Jedność Narodowa) oraz organ Liga Praw Człowieka. Także rozpowszechniano tu wielką ilość skrajnie lewicowych pism. Następnie władze wykryły w stolicy skrajno-lewicową agencję prasową, której cen-

trala pracuje w Montevideo. Ujęto również dwóch kierowników organizacji czerwonej propagandy. Przypuszcza się, że działają jeszcze inni radykalni lewicowcy w ramach tajnego związku.

PARYŻ. (DNB). Komisarz Philip z komitetu algijskiego domaga się, jak donoszą z Algieru, by generałów Boissona i Bergereta jak najszybciej oddać pod sąd wojenny. Oświadczył on, że po usunięciu Girauda władze cywilne, które osiągnęły teraz przewagę nad wojskowymi, przyspieszą „czystkę”.

Zdrada Badoglio mści się

Anglo-amerykańska „komisja kontrolna” celem całkowitego splądrowania okupowanej części Włoch

GENEWA. DNB. Głównodowodzący anglo-amerykańskimi siłami wojennymi w południowych Włoszech generał Eisenhower ogłosił, jak doniosły angielskie komunikaty we środe deklarację o stworzeniu „Komisji kontrolnej” we Włoszech, która przejęła sprawę przeprowadzenia wszystkich warunków zawieszenia broni i dostosowania włoskiej gospodarki przy nieograniczonym poparciu zjednoczonych narodów w walce przeciw Niemcom. Komisja kontrolna będzie więc pilnować, ażeby wykorzystane były wszystkie gospodarcze źródła pomocnicze oraz ludzki materiał we Włoszech. Następnie zaznaczono, że nie planuje się oddania się włoskiego terytorium pod nieograniczoną kontrolę włoską. „Amgot” pójdzie w ślad za anglo-amerykańską armią, ażeby tworzyć administrację.

Personel do kontrolnej komisji zostanie wybrany wśród oficerów i cywilnych fachowców. Zjednoczone narody zamieniają Włochy na skuteczne narzędzie wojny przeciw Niemcom. Liczy się na rząd włoski, że osiągnie on pozytywne rezultaty — i zakończyć powiada się: „Przy zastosowaniu osiągniętych na konferencji trzech mocarstw w

Moskwie uchwał, zostanie stworzona komisja doradcza dla Włoch razem z angloamerykańską komisją kontrolną. Komisja doradcza będzie się zajmować zagadnieniami, które wyłaniać się będą w życiu codziennym, o ile one nie będą dotyczyć spraw wojskowych. Również komisja ta opracowywać będzie wnioski, ażeby uzgodnić anglo-amerykańską politykę z uwzględnieniem interesów Włoch. W pierwszym rządzie komisja doradcza skła-

dać się będzie z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, z zjednoczonego królestwa, Związku Sowieckiego i z francuskiego komitetu wolnościowego. Później wejdą do tego wydziału przedstawiciele Grecji i Jugosławii.

„Oświadczenie Eisenhowera wskazuje, że zdrada obróciła się przeciw samemu zdrajcom. Wydane przez Eisenhowera obwieszczenie stanowi kopniak, jaki otrzymuje parszywy pies. Kiedy Badoglio sprzedał powierzony

mu przez kraj honor nieprzyjacielowi, daje się Włochom, którzy liczą na łaskę „wybawców”, coraz bardziej do zrozumienia, że znaleźli się w roli narodu niewolniczego. Rzadko zdawało się, żeby jakimś państwu tak bez osłonek i bezwzględnie powiedziano, że tak dokładnie zostanie wykorzystane. To, co Anglo-Amerykanie dotychczas wobec nich stosowali, zostanie teraz w postaci anglo-amerykańskiej komisji kontrolnej zamienione w system. Bolszewizm otrzyma zaś wolne pole, gdyż jego angielscy i amerykańscy przyjaciele odemknęli mu szeroko drzwi.

SZTOKHOLM. (DNB). Jak donosi Reuter, minister R. Law oznajmił we środe w Izbie Gmin, że rząd Badoglio został „proszony” o zwolnienie ze stanowiska „szefa sztabu generalnego” generała Roatta.

Roatta, jedna z najbardziej odrażających figur klki Badoglio, nie zatem nie skorzystał z tego, że jeszcze przed kilku dniami oświadczył bezwzględnie, iż „pali się” do walki przeciw Niemcom. I ta próba zjedwania sobie łask u Anglo-Amerykanów nie przeszkodziła go wyrzucenia go, jak tylko spełnił on swą powinność zdrady narodu włoskiego i sprzymierzenia Niemiec.

Bolszewicka propaganda bezbożnicza na kartach do gry

OSŁO. (DNB). Symbole chrześcijaństwa zostały przez armię czerwoną wyszydzone i podeptane, pisze norweski ochotnik na froncie wschodnim w gazecie „Morgenposten”. Umieścił on jako dowód do tego odbitek fotograficzną kart do gry, jakich używają sowieccy żołnierze. Każda karta do gry, sporządzona w sowieckich państwowych drukarniach, wykazuje szydzenie z chrześcijaństwa. Chrystus sam przedstawiony jest w formie króla karowego, Maria jako dama kierowa i t. d. Walet kierowy nosi postać modlącego się mnicha. Na karcie przedstawiającej asa pikowego, są oznaczone pająki i symbole, które, zawieszone na szubienicy, Norweski żołnierz frontowy pisze w związku z tym, że chociaż w tych kartach do gry kryje się może bagatel, to chodzi tu jednak o poglądy stworzone agitacji bolszewickiej. Tymi kartami grają bolszewicy w przerwach swej walki o rewolucję

światową, która ma zamienić chrześcijański świat w gruz i ruiny i, jak pisze dalej Norweg, świat ten w Związku Sowieckim od pierwszego dnia nastania bolszewizmu doświadczył na sobie masowych morderstw i niszczenia wszystkiego, co się tyczy ludzkiej duszy. Odnosi się wrażenie, że wszystkie wewnętrzne wartości ludzkie zostaną wytepięte, ażeby stworzyć typ człowieka-maszyny, którego maszynista zostanie Stalin. Nie należy zapominać, że ten bolszewicki materializm pokonałby cały świat. Pojęcia, jak ojczyzna, religia, osobowość, wspólnota, tradycja znikną i przejdą do prehistorii. Jeżeli się przyjrzy temu systemowi, to ugię się nie uwiary, że Stalin i bolszewizm zmienią się przez powołanie zamaskowanego metropolity. W każdym razie żołnierze czerwonej armii grają tymi kartami, które wyszydzają wszystkie chrześcijańskie pojęcia.

SIR HENRY ZDRADZA TAJEMNICĘ

Rewelacja na temat współpracy Moskwa — Londyn

BERLIN. 12. 11. Sir Henry, Mayland Wilson, naczelny dowódca brytyjski na Środkowym Wschodzie wygłosił przemówienie podczas przyjęcia nowozelandzkich jeńców wojennych, którzy zostali wymienieni za żołnierzy niemieckich i powracali do ojczyzny. General wspominał o kampanii greckiej, podczas której dowodził on wojskami brytyjskimi i starał się wyjaśnić swoim byłym żołnierzom, że ówczesne ich walki na Bałkanach, chociaż zakończyły się jedną z największych porażek Anglii w obecnej wojnie, to jednak miały duże znaczenie. Przy tym przedstawił Wilson wzajemne związki zachodzące między kampanią bałkańską a kampanią wschodnią, związki, które nie są dla Niemców niespodzianką, stanowią jednak dowód, że kontakty między Kremlem a Londynem nigdy nie były zerwane, nawet i w tym czasie, kiedy Sowiety udawały neutralność wobec Niemiec. Sir Henry oświadczył mianowicie, że gdyby wojska brytyjskie nie wtargnęły do Grecji, wówczas kampania wschodnia przeciwko bolszewikom mogłaby się rozpocząć znacznie wcześniej, a to mogłoby wtedy spowodować katastrofę

Związku Sowieckiego.

W ten sposób przyznano się do tego, że całą kampanię bałkańską spowodował Londyn w porozumieniu z Moskwą przy udzieleniu pomocy przez Roosevelta, by dać Sowietom czas do ich przygotowań ofensywnych na Europę na ich granicach zachodnich. Pucz Simowicza w Budapeszcie, który uniemożliwił przystąpienie Jugosławii do paktu trzech a przez to też jej stanowisko neutralne, był dziełem Anglii, przy czym znaczna rolę odegrała tutaj prowokacja bolszewików a poseł Roosevelta, pułkownik Donovan maczał też ręce w tej brudnej grze. Ze strony niemieckiej ujął wniośnik kilkakrotnie wspomniany intrygi. Teraz słyszymy po raz pierwszy ich potwierdzenie bezpośrednio z ust człowieka z obozu nienrzyjacielskiego, człowieka, który jako jeden z głównych aktorów owego dramatu jest bardzo dobrze poinformowany.

General Wilson, oświadczył, że zima była tym czynnikiem, który wówczas uratował Moskwę. Kampania bałkańska spowodowała opóźnienie niemieckich działań bojowych na wschodzie o sześć tygodni. Przez to zaś

znowu umożliwiona została „interwencja zimy” na korzyść Sowietów. Dlatego to kampania bałkańska nie mała znaczenia.

Te słowa brytyjskiego generała trzeba będzie przypomnieć jeszcze w przyszłości, świadczą one bowiem z całą wyrazistością, że plutokratyczno-bolszewickie przymierze nie było skutkiem niemieckiej kampanii wschodniej, zmierzającym do uwolnienia Europy od nacisku bolszewickich armii ofensywnych, lecz że kampania wschodnia była konieczną akcją wojenną, zainicjowaną przez politykę niemiecką celem pokrzyżowania od dawna już istniejącej współpracy demokratyczno-sowieckiej i celem uderzenia w decydujący czynnik owego przy mierza, mianowicie w ofensywny potencjał Związku Sowieckiego. Jest rzeczą jasną, że Anglosasi, znając własną niemoc, by wywrzeć decydujący wpływ na rozwój wojny, nie zaprzestawali od jesieni 1939 r. swoich wysiłków dla pozyskania bolszewików dla swoich celów. Również jasną jest rzeczą, że już wówczas jak najdokładniej byli poinformowani co do ceny, jakiej żądał Stalin. Dlate-

go też cała ich krzątanina w czasie zimowej kampanii fińskiej 1939/40 była wprost zakłamaniem, tak samo jak ich żale nad państwami bałtyckimi i Polską były jedynie łzami krokodylowymi, na których wszak demokracje od dawna najchętniej się zjadają. Demokratyczno-bolszewicka zdrada wobec Europy datuje się nie tak, jak sądzą niektórzy przerażone kraje neutralne, od konferencji moskiewskiej, ani też nie od wizyty Churchilla u Stalina, zdradę tę zainicjowała i z najdrobniejszych szczegółami przygotowała już przed wielu laty pewna klika, której przewodzili Eden i sowiecki ambasador Maiski. To, co dzisiaj wychodzi na światło dzienne, omówione już było na długo przed wybuchem wojny za zamkniętymi drzwiami przy Downingstreet. Sromotne postępowanie Anglii względem Europy jest tym większe, że nie powodowana własnymi koniecznościami w obecnej wojnie wyciągnęła rękę ku Moskwie dla zawarcia występnego przymierza, lecz że ten czyn haniebny przygotowywany był już w epoce, kiedy narody europejskie sądziły jeszcze, że mogą się cieszyć niezamąconym pokojem.

Krótkie wiadomości

NOWY JORK. DNB. Jak donoszą komunikaty z Neapolu, wstąpił do wojska, że król Victor Emanuel pewnego dnia będzie abdykował i stworzona zostanie regencja. Prawdopodobnie hrabia Sforza na miejsce marszałka Badoglio przyjmie stanowisko prezesa ministrów.

ANKARA. DNB. Po dwumiesięcznym pobycie w USA, ambasador amerykański w Turcji, Laurence Steinhardt powrócił do Ankary.

IZMIR. DNB. Książę Feisal Ali Saud oświadczył w Waszyngtonie

na urzędowym na jego cześć przyjęciu, że przewiduje on silne państwo arabskie i że Arabowie zostaną Arabami, chociażby inne państwa wywierały na nich silny nacisk.

MADRYT. DNB. W Nawie, na linii kolejowej Salerno — Neapol, doszło do wielkich starć z policją wojskową amerykańską na dworcu towarowym, gdy tłum. Iluzję wiele setek głodnych ludzi usiłował obrabować pociąg z produktami spożywczymi.

Obwieszczenie Litewskiej Izby Gospodarczej

Zgodnie z rozporządzeniem Reichskommissar'a w sprawie samostanowienia gospodarki przemysłowej w Kraju Wschodnim z 29. 11. 1941 / 1 28. 5. 1942 wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe w Generalnym Okręgu Litwy bez względu na ich formę prawną są członkami Izby Gospodarczej.

Pod członkostwo Izby Gospodarczej podpadają też wszystkie przedsiębiorstwa publiczne, tak zwane przedsiębiorstwa rządowe. Pod przedsiębiorstwami publicznymi należy rozumieć przedsiębiorstwa gospodarczo-handlowe, będące własnością niemiecką lub czynników administracji krajowej (koleje państwowe, policja, gminy, gminy kościelne itd.) nawet jeśli nie mają one charakteru gospodarczo-zarobkowego. Należą tutaj przedsiębiorstwa zaopatrzenia (gazownie, wodociągi, elektrownie) jak również rzemieślnicze przedsiębiorstwa pomocnicze lub poboczne, jako też placówki zorganizowane dla dobra pracowników (kantyny, warsztaty szewskie i inne warsztaty

rzemieślnicze). O ile tego rodzaju przedsiębiorstwa nie zostały dotychczas zgłoszone w Izbie Gospodarczej, należy takiego zgłoszenia dokonać teraz i to bezzwłocznie. Przedsiębiorstwa, które nie zostały zarejestrowane przez Izby Gospodarczej i nie otrzymały z Izby Gospodarczej legitymacji członkowskiej, narażają się na niebezpieczeństwo wykluczenia. Poza tym niezarejestrowane przez Izby Gospodarczej przedsiębiorstwa nie otrzymają w przyszłości żadnego przydziału surowców i materiałów potrzebnych dla przedsiębiorstwa.

Dla tego wzywa się jeszcze raz odpowiedzialnych kierowników wszystkich dotychczas niezarejestrowanych przedsiębiorstw, by niezwłocznie pisemnie zawiadomili Litewską Izby Gospodarczej w Kownie, Wirtschaftskammer Litauen in Kaunas, Daukanto-Str. 11, o rodzaju i rozmiarach odnośnego przedsiębiorstwa oraz o liczbie zatrudnionych pracowników. Litewska Izba Gospodarcza.

— 000 —

Zawiadomienie w sprawie podatku osobistego za rok 1943

Zawiadamia się, że wszystkie osoby fizyczne, które zamieszkują w mieście Wilnie od dnia 1 października 1943 r. powinny bez osobnego zawiadomienia najpóźniej do dnia 20 listopada 1943 r. opłacić w Wileńskim Miejskim Zarządzie (urząd finansowy, ul. Matulewicza nr. 4), na podstawie zarządzenia Generalnego Komisarzatu Litwy z dnia 18. 10. 43 podatek osobowy za rok 1943 w następującej wysokości:

1) mężczyźni od 18 — 20 lat i od 50 — 60 l. RM. 10, od 20 — 50 l. RM. 15 rocznie,
b) kobiety od 18 — 20 i od 40 — 50 RM. 8, od 20 — 40 RM. 12 rocznie.

Osoby, których zdolność do pracy zmniejszyła się od 40 — 60 proc. płaca 50 proc. podatku.

3) Osobom mającym dzieci do 16 lat podatek zmniejsza się o 15 proc. za każde dziecko.

4) Od podatku są wolni:

1) Osoby, które w roku kalendarzowym wpłaciły podatek za 4 mies. od pensji lub zysku.

2) mężczyźni w wieku ponad 60 lat i kobiety w wieku ponad 50 lat.

3) Kobiety zamężne, które były w stanie małżeńskim co najmniej 4 mies.

4) Kobiety, które mają dzieci do lat 16.

5) Osoby, które straciły więcej niż 60 proc. zdolności do pracy.

6) Osoby, które częściowo albo całkowicie są utrzymywane z funduszy społecznych.

7) Uczniowie praktykantci przedsiębiorstwa.

8) Wychowankowie państwowych instytucji naukowych.

9) Osoby, które odbywają służbę pracy w Niemczech.

10) Funkcjonariusze policji.

W razie nieopłacenia podatku osobowego będzie on ściągany drogą przymusową wraz z procentami za zwłokę.

Wszyscy wyżej wymienieni powinni wpłacić podatek w terminie.

Z ramienia burmistrza miasta Naczelnik Urzędu Finansowego 10 listopada 1943 r.

Autostrada Tokio — Szonan

Gigantyczny projekt w Wielkiej Azji

Inżynierowie japońscy pracują w tej chwili nad planem budowy drogi transkontynentalnej, która ma połączyć Tokio z Szonanem, dawniejszym Singapurem. Ma być zbudowana autostrada długości 12.000 kilometrów, tak że można będzie odbyć bezpośrednią podróż autem ze stolicy Japonii do Szonanu, południowego krańca azjatyckiego kontynentu. Najpierw znaczenie rozszerzona zostanie istniejąca już szosa Tokio — Shimonoseki i przeprowadzona pod powierzchnią morza przez cieśninę koreańską do południowo-koreańskiego miasta portowego Fusan.

W ten sposób rozwiązane zostanie zagadnienie przerzucenia potężnego przez cieśninę morską działającego Japonię od półwyspu Korea. Skonstruowano już także plan budowy wielkiego tunelu podwodnego. Między wyspami bowiem Japońskimi a Koreą istnieje szereg mniejszych wysp, między innymi mała wydłużona wyspa Czuczima, dzieląca cieśninę na tak zwaną „Drogę „Czuczima” i „Drogę Ko-

reańską”. W cieśninach rozrzutonych jest wiele innych wysp, tak że przy wykorzystaniu tych naturalnych pomostów możliwe jest zbudowanie na tej długiej przestrzeni tunelu i stworzenie bezpośredniej komunikacji samochodowej między archipelagiem japońskim a kontynentem. Ze wspomnianego już miasta Fusan skreśla autostrada na północ, dochodzi do Kijō, siedziby rządu koreańskiego, następnie prowadzi do Antungu nad rzeką Yalo, zawraca na północ i dociera w końcu do cieśniny Jehol i Pekinu, skąd droga przedłużona będzie do Tientsinu w prowincji Shantung.

Przechodzi ona również przez Szanghaj. Autostrada prowadzi dalej do południowo-wschodnich Chin przez Hangchow — Nanchang do wielkiego miasta portowego Kantonu. Dalej wyrzeczem biegnie droga przez Hanoi w północnych Indochinach Francuskich do Saigonu, najważniejszego miasta we Francuskich Indochinach. Stolica Syjamu będzie ostatnim wielkim

miastem przed ujęciem autostrady na półwysp malański i zakończeniem jej w Szonanie.

Koszta budowy tej szerokości na 25 m. drogi mają, jak głosią japońskie dokumenty, wynieść 25 miliardów jenów. Za to jednak daleką przestrzeń Tokio — Szonan można będzie przebyć w ciągu ośmiu dni, jest to z pewnością cel bardzo opłacający się i leży on w

ramach japońskiej polityki w Azji Wschodniej.

Urzeczywistnienie tego dalekoślego planu wymagać będzie z pewnością wielu lat. Lecz odpowiedzialni czynnik japońskie władze mają nadzieję, że przez to nauczają się i gospodarczo najważniejsze okręgi Azji Południowo-wschodniej otrzymają dobre połączenie z japońskim krajem macierzystym. (W. Z.)

Tu mówi Związek Zawodowy

Zawiadamiamy, że w niedzielę, 14 listopada o godz. 14 odbędzie się w Wielkiej Sali Koncertowej „popołudniowa rozmaitość”. Udział biorą: Śpiewaczka operowa Kudobaite, solistka Piasecka, aktorzy Skema, Cepaitis i Jukna, Kump Sylwester, para tancerzy i śpiewaków Chiguita i Tino, męski kwartet śpiewaczy pod kierownictwem Kalinowskiego, orkiestra oddziału „Odpoczynek i

radość życia” wileńskiego Związku Zawodowego. Przy fortepianie Szeligowski. Zapowiada Cepaitis.

We wtorek 16 listopada o godz. 17.30 w Teatrze Miejskim komedia „Cztery przyjaciółki”.

Bilety są do odebrania: w plątek i w sobotę od 8 do 12, ul. Giedimina 27, III piętro, pokój 320, tel. 18-76.

Przegląd filmowy

W dniu dzisiejszym kino „Wehrmachtkino II” wyświetla po raz ostatni piękny i ciekawy się wielkim powodzeniem film z Zarah Leander p. t. „Ongis”. Od jutra premiera „Błękitna maska”. Kino „Casino” będzie wyświetlać aż do

SZACHY

Obecnie, jak podawaliśmy, odbywają się mistrzostwa szachowe Wil. Dyr. Kolejowej na rok 1944 Nagrody zostały ufundowane przez p. dyr. Grinkawicziusa.

W turnieju bierze udział 17-tu uczestników. Dotychczas prowadzą: Lauruszis i Bałtrunas, którzy w sześciu spotkaniach zdobyli po 5.5 punkta. Na trzecim miejscu znajduje się Jablonski — 5 spotkań, 5 punktów. Następnie Kalicki 4 pkt., Piełanis 3 pkt., Łaspas (junior) 3 pkt., Jurawiczius 2.5 pkt. i Jurszajtis także 2.5 pkt.

Spotkania odbywają się po pracy we środy i piątki od godz. 17.15 przy ul. Mindaugo 16 (pierwsze piętro).

Organizacja turnieju spoczywa w rękach p. Bałtrunasa. Goście mile widziani. (K)

końca bieżącego tygodnia drugą część filmu „Tygrys z Eszpanuru” zatytułowaną „Indyjski grobowiec”. Nadchodzący tydzień jest w kinach wileńskich pod znakiem błękitu, bowiem kino „Adria”, które dziś wyświetla po raz ostatni komedię „Przygoda w hotelu”, od jutra gra nowy film „Ku błękitnemu życiu”. Kino „Muza” daje dziś ostatni dzień wojenny film „D III / 88”, od poniedziałku również premiera „Dziewczę z Faną”. Wreszcie kino „Ausra” wyświetla dziś jeszcze ładny film „Serdeczna radość — serdeczny ból”. Od dnia jutrzejszego kino to znacznie grać już oglądana w Wilnie doskonała komedia filmowa z Heinzen Rühmannen „Pechowy pilot Quax”. Jak z tego krótkiego przeglądu widać, nadchodzący tydzień we wszystkich kinach wileńskich (za wyjątkiem „Casina”) przynosi nowe filmy. (L)

O F I A R Y

Dla polskich biednych dzieci RM. 20 — „Z. S.”

„Akcja włoska w ślepej uliczce” Obawy angielskie przed niemiłymi niespodziankami

SZTOKHOLM. DNB. Jak głosią sprawozdania korespondentów krajów neutralnych, Anglicy nie mogą pozbyć się pewnego niemiłego uczucia przy rozważaniu działań militarnych we Włoszech. W coraz większym stopniu szerzy się obawa przed zaskoczeniem przez niemiłe niespodzianki. Wśród ludności gruntuje się co raz bardziej przekonanie, że mimo uspakajających komunikatów wojennych akcja włoska weszła w uliczkę bez wyjścia. Prasa londyńska zachowuje wprawdzie bardzo dużą wstrzeźliwość, wyjątek stanowi jedynie „Daily Worker”, dając otwarcie wyraz zaniepokojeniu wśród mas. Według artykułu wspomnianej gazety naród angielski coraz mniej rozumie fakt, że silne brytyjskie i amerykańskie armie od miesięcy powstrzymywane są przez małą garstkę niemieckich żołnierzy. Każdy wskutek tego zadaje sobie pytanie, czy się to dopiero

stało, gdyby wojska angielsko-amerykańskie spotkały się z silnymi oddziałami niemieckimi. Z drugiej strony zwraca się uwagę na to, że zagadnienie zaopatrzenia dla aliantów jest w południowych Włoszech znacznie trudniejsze, aniżeli dla Niemców. W pewnym sprawozdaniu skarży się brytyjski ministerstwo informacji przede wszystkim na wielkie спустoszenia, dokonywane przez wojska niemieckie, zwłaszcza na wysadzenie w powietrze wielu mostów w górzystym terenie. Owo wysadzenie w powietrze mostów stanowi nadzwyczaj wielkie obciążenie dla alianckich połączeń komunikacyjnych, gdyż liniami tymi trzeba sprowadzać ogromne ilości materiałów budowlanych na nowe mosty. Wskutek tego sytuacja transportowa jest bardzo naprężona. Gdyby się rozwinęły większe walki, to owo naprężenie wzrosłoby w sposób nieproporcjonalnie duży.

Z dnia

14 Listopad
NIEDZIELA
Jukunda, Serapiona.
Wschód słońca 5.45
Zachód słońca 15.21

OZIS ZACIEMIAMY OKNA OD GODZ. 15.35 DO GODZ. 06.35

— NIEPRAWNE UŻYWANIE DRZEW DO GENERATORÓW Wielokrotnie stwierdzono, że drzewo do generatorów rozkrada się ze składów leśnych i innych pomieszczeń dla celów opału.

Zwraca się niniejszym uwagę, że kradzieże stanowią przekroczenia prawa i nieprawne użycie materiałów pędnych pociąga za sobą odpowiednie ciężkie kary.

— PROGRAM KONCERTU H. SOKOLIŃSKIEGO. W poranku koncertowym, który odbędzie się w teatrze Ak-Baba dziś o godz.

12-ej w południe, zaśpiewa tenor Henryk Sokoliński arie z następujących oper: „Cyganeria” i „Tosca” Pucciniego, „Martha” Flotowa, „Aida” Verdiego, „Halka” Moniuszki, a ponadto pieśni Erahmsa, Hallera, Kucneckiego, Szymkusa i Lehara.

ZE SPORTU

ODWOŁANIE MECZU PRAC. TEATRU — PRAC. SPORTOWI

Z racji złej pogody odwołano w ostatniej chwili rewanżowy mecz piłkarski pomiędzy Prac. Teatru a Prac. Wil. Okr. Sport.

Prawdopodobnie w tym sezonie nie wyjaśni się, która drużyna jest silniejsza, bo pierwszy mecz zakończył się wynikiem remisowym, a do drugiego spotkania już nie dojdzie. (K)

